

ANNA BUCZEK

KU OKREŚLENIU CHARAKTERU ZWIĄZKU MIĘDZY ZDANIAMI TEORETYCZNYMI A PRAKTYCZNYMI

W naukach normatywnych na ogół przyjmowano dawniej istnienie związku między zdaniem orzekającym typu „jest” a zdaniem normatywnym typu „powinien”. Najczęściej występowało to założenie w postaci tezy o stosunku natury do reguł postępowania, formułowanej w języku przedmiotowym. Dopiero rosnąca dojrzałość metodologiczna tych nauk ujęła problem w metajęzyku, odnośnie do sądów opisowych i powinnościowych. Rozpatrywany na poziomie metateorii etyki okazał się wtedy zagadnieniem metodologicznie trudnym i doniosłym zarazem. Jego ważność i znaczenie ujawnia się na tle współczesnej dyskusji wokół metodologicznego statusu nauk normatywnych i uzasadnienia ich naukowości. Jednocześnie jest zagadnieniem bardzo skomplikowanym z uwagi na to, że wiąże się z podstawowymi kwestiami nie tylko metodologii ogólnej i metalogiki, lecz także ontologii, aksjologii i epistemologii. O ważności tego problemu świadczy trwający wciąż w metaetyce spór o określenie charakteru związku między zdaniem orzekającym i powinnościowymi w tej samej materii¹.

Uznana dziś niemal powszechnie przepaść pomiędzy zdaniem orzekającym i powinnościowymi bynajmniej nie oznacza, że zdania orzekające nie odgrywają żadnej roli w argumentacji etycznej. Twierdzenie o niemożliwości dyskursywnego przejścia między tymi zdaniem oznacza tylko tyle, że w etycznym dowodzeniu złożonym z samych przesłanek deskryptywnych nie można logicznie wyprowadzić normatywnego wniosku. Nie sądzi się jednak, że etyczne dowodzenie ma składać się wyłącznie z przesłanek normatywnych. Jeżeli zatem w rozumowaniu etycznym występują zdania zarówno opisowe, jak i normatywne, przy

¹ Przegląd stanowisk metaetycznych, jakie ukształtowały się i ulegały dalszym modyfikacjom w rozwijającej się od czasu wystąpienia G. E. Moore'a dyskusji, zawiera artykuł T. Stycznia *Spór o naukowość etyki* („Więź” 11:1967 nr 9 s. 15-33). Zob. także tegoż autora: *Problem możliwości etyki*, Lublin 1972 oraz *Zarys etyki*, Cz. 1: *Metaetyka*, Lublin 1974. Także M. Fritzhand, *Główne zagadnienia i kierunki metaetyki*, Warszawa 1970.

równoczesnym uznaniu zasadniczej różnicy między nimi, to powstaje pytanie, jaki jest charakter istniejącej mimo wszystko więzi między nimi?

Różnie pojmowano naturę tego związku: bądź jako dedukcyjne wy-nikanie zdań typu „powinien” ze zdań typu „jest”, bądź jako redukcyjne przejście od zdań typu „powinien” do zdań typu „jest”. Trudności związane z obydwojoma rodzajami przejść zdają się wskazywać na to, że sprawa przejścia jest uwarunkowana rozwiązaniem bardziej podstawowego problemu. Stanowi go pytanie dotyczące stosunku zdań praktycznych do zdań teoretycznych. Zdania bowiem typu „powinien” nie wyczerpują całej klasy zdań praktycznych. Do niej zalicza się także oceny i rozkazy (zdania oceniające i zdania rozkazujące), jakkolwiek termin „zdanie praktyczne” przysługuje w pierwszym rzędzie normom. Pytanie więc o naturę związku między zdaniem normatywnym a zdaniem opisowym jest zasadniczo pytaniem o naturę związku między zdaniem praktycznym a zdaniem teoretycznym².

W poniższych uwagach przedstawi się pewne próby określenia natury tego związku, na których tle narzuca się bardziej zasadnicze pytanie: jakie warunki winno spełniać zdanie teoretyczne, aby mogło stanowić przesłankę uzasadniającą dla zdania praktycznego. Podejmie się próbę podania odpowiedzi na to pytanie z uwzględnieniem znanej charakterystyki tych zdań zarówno od strony semiotycznej, jak i z punktu widzenia filozoficznego.

1. Powiązanie zdań teoretycznych ze zdaniem praktycznymi tradycyjnie ujmowano jako stosunek inferencyjnego wynikania. Wyrażano to powszechnie na przykład w przekonaniu, że z twierdzeń o naturze ludzkiej można dedukcyjnie wywnioskować odpowiednie reguły postępowania. Na błędność tego mniemania zwrócił uwagę już D. Hume, wykazując brak jakichkolwiek logicznych podstaw dla takiej dedukcji. Konkluzja zawiera bowiem element normatywny, który nie występuje w przyjętych przesłankach. Skróceniowo formułuje się tezę Hume'a: nie ma przejścia od „jest” do „powinien”. Pod tym względem zgadzał się z Humeem G. E. Moore, dzięki któremu zagadnienie „przejścia” w uwspółcześnionej wersji stało się znowu aktualne. Jego koncepcja tzw. błędu naturalistycznego dostarczyła nowej, semiotycznej racji dla tezy o nieprzekraczalnej logicznie przepaści dzielącej zdania opisowe o faktach od zdań normatywnych. Skoro bowiem termin „dobry” jest nie-definiowalny za pomocą pojęć opisowych, to twierdzenia o dobru są

² Por. J. Kalinowski. *Teoria poznania praktycznego*. Lublin 1960, a zwłaszcza uwagi zawarte w paragrafie „Definicja i klasyfikacja zdań praktycznych” s. 53-62 oraz S. Kamiński. *Zdania praktyczne a zdania teoretyczne*. „Roczniki Filozoficzne” 8:1970 z. 1 s. 79-89.

zdaniami niewywodliwymi z twierdzeń empirycznych ani na zasadzie dedukcji, ani też analizy czysto logicznej.

W uzasadnieniu niemożliwości logicznego powiązania zdań orzekających z powinnościowymi jeszcze dalej poszli emotywiści. Wyrażenia zawierające słowo „powinien” nie są wypowiedziami, którym przysługuje wartość logiczna prawdy albo fałszu, a więc nie są w ogóle logicznymi zdaniami. Wobec tego nie mogą być przedmiotem operacji logicznych, a co za tym idzie, bezprzedmiotowy staje się problem „przejścia”³. Obok tych zdecydowanie negatywnych rozważań pojawiały się inne, podejmujące próbę obrony możliwości logicznego wiązania zdań opisowych z powinnościowymi. Proponowano przyjęcie tzw. trzeciej logiki, obok dedukcyjnej i indukcyjnej. Sądono, że istnieje logika etycznego rozumowania czy też logika procesu uzasadniania w etyce, która rządzi rozumowaniami etycznymi⁴. Inne podejście do omawianego problemu nie podkreśla potrzeby budowania osobnej logiki praktycznej obok teoretycznej logiki dedukcji. Próbuje natomiast rozszerzyć zakres nazwy „logika” przez wprowadzenie do niej pozaformalnych reguł języka potocznego, by w ten sposób można nią było objąć konieczne wnioskowania wychodzące z samych przesłanek orzekających, a dochodzące do konkluzji powinnościowej⁵.

2. Dziś wolno mówić o wyraźnym zwrocie w dyskusji nad problemem wzajemnego stosunku zdań praktycznych do teoretycznych. Tradycyjny nurt polemiki toczącej się na różnych piętrach semantycznych zmierzał nieuchronnie do pesymistycznego przekonania, że tych zdań nie łączy żaden stosunek uzasadniający, ponieważ nie można ich — jako należących do różnych kategorii semiotycznych — wiązać stosunkiem wynikania inferencyjnego. Tymczasem przez przyjęcie tezy, że zdań normatywnych nie można uzyskać na drodze dedukcji ze zdań orzekających nie tylko wyeliminowano możliwość ich połączenia na tej zasadzie, lecz wykluczono także wszelki związek inferencyjny między ni-

³ Najbardziej reprezentatywnymi przedstawicielami tego kierunku są A. J. Ayer (*Language, Truth and Logic*, London 1936) i Ch. L. Stevenson (*Ethics and Language*, New Haven 1944). Radykalne stanowisko emotywizmu Stevensona uległo złagodzeniu w kierunku emotywizmu umiarkowanego w rozprawie *Facts and Values. Studies in Ethical Analysis* (New Haven 1964).

⁴ Na tym stanowisku stoją tzw. toulminowcy, tworzący nurt zapoczątkowany przez S. E. Toulmina (*The Place of Reason in Ethics*, Cambridge 1960). Omówienie tego kierunku zawiera artykuł M. Fritzlanda *Spór o „dobre racje” w etyce* („Etyka” 2:1967 s. 26-43).

⁵ Wyrazicielem tego jest M. Black (*The Gape between „Is” and „Ought”*, „Philosophical Review” 73:1964 s. 165-181). Jego pogląd zreferował i krytycznie ocenił T. Styczeń (*W sprawie przejścia od zdań orzekających do zdań powinnościowych*, „Roczniki Filozoficzne” 14:1966 z. 2 s. 65-80).

mi jako logicznie niemożliwy. To dotychczasowe przekonanie wydaje się wątpliwe. Samo stwierdzenie niemożliwości ich połączenia na drodze dedukcji nie wystarcza do wykluczenia tezy o istnieniu jakiegokolwiek związku uzasadniającego między tymi typami zdań. Trudno podzielić przeświadczenia wielu dyskutantów, że wiązanie zdań na zasadzie dedukcji jest jedyną i wyłączną podstawą ich uzasadniającego związku. Nie bierze ono pod uwagę pozadedukcyjnej redukcji twierdzeń normatywnych (etyki) do twierdzeń orzekających (antropologii)⁶. Proponuje się alternatywne rozwiązanie naszego problemu przez przyjęcie „redukcyjnego modelu” związku między nimi, tzn. przyjmuje się przejście myślowe od zdania typu „powinien” do zdania typu „jest”. Podejmuje się tam próbę wykazania możliwości takiego przejścia za pomocą dowodu z przykładu. Rozumowanie według „logiki redukcji” przebiega następująco. Z normatywnym twierdzeniem etyki typu „powinien...” jest z konieczności związane twierdzenie orzekające z antropologii typu „jestem wolny...”, chociaż ze stwierdzenia wolności nie wynika bynajmniej powinność spełnienia jakiegokolwiek czynu. Dla wykazania koniecznego charakteru tego związku wystarczy „na próbę” zanegować twierdzenie o wolności, co pociągnie za sobą konieczność zanegowania również twierdzenia o powinności. Taka próba negacji twierdzenia orzekającego musi prowadzić do negacji twierdzenia normatywnego. Wynik ten jednak może się okazać sprzeczny z doświadczeniem i za taki też trzeba go uznać. Twierdzenie typu „powinien” wyraża fakt normatywny. Trzeba je przyjąć na gruncie doświadczenia. Wobec tego należy także przyjąć — jeśli nie chce się go zaprzeczyć — razem z nim twierdzenie orzekające. Przyjęcie tego ostatniego jest po prostu konieczne, jeżeli nie chce się uznać absurdu, do jakiego prowadzi zanegowanie orzekającego twierdzenia o wolności.

Przyjęcie zatem twierdzenia typu „powinien” jest uwarunkowane równoczesnym uznaniem tego, co uniesprzecznia jego zachodzenie, czyli twierdzenia typu „jest”. W tym sensie twierdzenia orzekające mają być „racją”, a nie przesłanką, dla twierdzenia normatywnego. To raczej twierdzenie normatywne uważa się za przesłankę, z czego jednak nie wynika, że twierdzenie orzekające jest jego wnioskiem. Zdanie typu „jest” nie jest i nie musi być implikowane przez zdanie typu „powinien”. Z tego, że jest ktoś wolny, nie wynika, że powinien cokolwiek⁷. Uznanie więc twierdzenia etycznego na gruncie doświadczenia domaga się uznania twierdzenia antropologicznego. Jest ono bowiem warun-

⁶ Tak sądzi T. Styczeń w artykule *Antropologia a etyka* („Zeszyty Naukowe KUL” 13:1970 nr 4 s. 35-42, por. zwłaszcza s. 36 n.).

⁷ Tamże s. 40 n.

kiem uniesprzeczniającym twierdzenie etyczne. Przytoczony za zwolennikami redukcijnego modelu przykład ma pokazać konieczność wiązania tych zdań, a nawet że takie powiązanie jest możliwe oraz w jaki sposób jest ono możliwe.

Powyższa konstrukcja redukcyjna, jak widać, nie korzysta z obiegowego schematu rozumowania redukcijnego: $q, p \supset q$, więc p . Stanowi ona swoisty przypadek redukcji, wymykający się z zakresu takich związków, których konieczność jest zagwarantowana jakąś dyrektywą formalną uprawniającą do powiązania q z p . Jest to przykład ukazania treściwokoniecznego związku twierdzeń. Treściowa analiza faktu normatywnego i wyrażającego go twierdzenia normatywnego (q) naprowadza na związek q z jakimś twierdzeniem orzekającym p oraz w oparciu o ten związek zmusza do asercji p . Dla zbadania charakteru tego związku (jak q zakłada p ?) zanegowano p , co nieuchronnie prowadziło do zanegowania q , czyli do $\sim q$ (tzn. do zaprzeczenia doświadczalnie stwierdzonego w q faktu). Jeżeli nie chcemy uznać tego absurdalnego wyniku płynącego z negacji p , w postaci koniunkcji $\sim q$ i q ($\sim q$ w wyniku negacji p , q na podstawie doświadczenia), musimy wybrać q i razem z q przyjąć także p . Przyjęcie p jest konieczne, jeśli się nie chce zaprzeczyć q . Można to wyrazić następująco:

$$\begin{array}{c} q \\ p \text{---} N \text{---} q \\ p \end{array}$$

Jeżeli przeto $\sim p \supset \sim q$ (zaprzeczenie p musiało zanegować q), lecz q trzeba uznać na gruncie doświadczenia, a $(q \cdot \sim q)$ jest błędne na mocy prawa niesprzeczności, zatem q . Wtedy jednak trzeba wybrać także p . Ten związek konieczny wyraża: $\sim(q \text{ i } \sim p)$, co jest równoważne $q \supset p$, lecz nie jest równoważne $p \supset q$ ⁸.

Uznanie faktu powinności spełnienia określonych czynów, czyli uznanie twierdzenia normatywnego na podstawie doświadczenia moralności, wymaga przyjęcia twierdzenia o zdolności sprawstwa, tzn. możliwości spełnienia powinności. Jeżeli człowiek powinien spełnić czyn X , to człowiek może spełnić czyn X . „Możesz, skoro powinienes” (I. Kant). Twierdzenie o powinności zakłada twierdzenie o możliwości jej spełnienia, lecz nie odwrotnie. Zdanie normatywne „powinienes kochać swoją żonę” wypowiedziane do nieżonatego mężczyzny byłoby nakazem pozbawionym sensu, ponieważ nie zachodzi u niego możliwość jego spełnienia⁹.

⁸ Por. T. Styczeń. *Ethik und Anthropologie in methodologischer Sicht*. „Theologie und Glaube” 1972 nr 3 s. 219-233, a szczególnie s. 229 nn.

⁹ Powinność moralna, występująca w dyskutowanym modelu, istnieje i jest tym, czym jest, tzn. czymś realnie należnym realnej osobie od realnej osoby tylko dlatego, że istnieją osoby będące członkami relacji. Powinność ta istnieje więc jako coś „między” realnymi osobami. Stąd w prezentowanym modelu omawia się

Za pomocą logicznego prawa transpozycji można implikację „skoro powinieś, więc możesz” przekształcić na: „jeżeli nie możesz spełnić X , to nie powinieś X ”. (Trzeba jednak zauważyć, że zwrot „może spełnić” nie oznacza zawsze faktyczne korzystanie z tej możliwości, podobnie jak faktyczne niekorzystanie z tej możliwości nie oznacza także niemożności. Korzystanie lub niekorzystanie z możliwości zależy od faktu, czy i jak człowiek użyje swej wolności). Nie można zatem bezbłędnie wyprowadzać wniosku powinnościowego ze zdań stwierdzających faktyczne postępowanie człowieka. Z tego też powodu orzekające twierdzenie socjologii czy psychologii moralności, nie pozostając w uzasadniającym związku z normatywnymi twierdzeniami etyki, nie mogą dostarczyć dla nich argumentów. Ostatnie stwierdzenie jednak nie kłóci się z tym, co wyżej powiedziano o koniecznym związku między twierdzeniem o powinności a antropologicznym twierdzeniem o możliwości spełniania powinności jako o jego (jedynej) racji uniesprzeczniającej.

„Redukcyjny model” powiązania obydwu rodzajów zdań, zaprezentowany w formie pewnego typu redukcji filozoficznej, zgodnie zresztą z intencją stosujących go zwolenników¹⁰, wymaga bliższej charakterystyki i opracowania jego teorii. Próby jednak zbudowania takiej teorii stosunków tez etycznych do tez metafizycznych, czyli inaczej teorii powiązania zdań praktycznych ze zdaniem teoretycznym na drodze redukcji, nie wychodzą poza pokazywanie pozalogicznoformalnych związków koniecznych pomiędzy tezami metafizyki człowieka i etyki¹¹.

Odnosnie do samej prezentowanej próby przejścia od zdania typu „powinien” do zdania typu „jest” trzeba zauważyć, że nie jest ona pozbawiona trudności właściwych dla problemu przejścia od „jest” do „powinien”. Nie tylko bowiem nie ma reguły dedukcyjnej, według której z p możliwe byłoby wyprowadzenie „powinien p ”, lecz nie ma także odwrotnej reguły, która pozwalałaby bez błędu z „powinien p ” wyprowadzić p . Z powinności zaistnienia określonego stanu rzeczy nie wynika, że zaistniał on lub zachodzi aktualnie. W ramach zatem koncepcji logiki redukcyjnej występuje również problem wnioskowania z „powinien” do „jest”, problem wyprowadzenia zdania teoretycznego ze zdania praktycznego. Brak bowiem w logice dyrektyw, które pozwalałyby na takie wnioskowanie. Należy nawet zgodzić się, że w modelu redukcyjnym także problem przejścia od „jest” do „powinien” nie stał się bezprzedmiotowy. Rozumowanie bowiem redukcyjne przebiega jako wnioskowanie entymematyczne, gdyż przyjmując przesłankę $\sim p \supset \sim q$ zakłada się tym samym implícite, na podstawie prawa kontrapozycji, przejście od istniejącej powinności do warunków umożliwiających jej zachodzenie albo do racji ją uniesprzeczniających. Por. Styczeń, *Zarys etyki* s. 114-121.

¹⁰ Por. tenże. *Antropologia a etyka* s. 41.

¹¹ Por. tenże. *Problem możliwości etyki* s. 189-197.

wynikanie $q \supset p$. Trzeba zatem wyraźnie powiedzieć, że propozycja redukcyjnego rozwiązania jest tylko pozornie udaną próbą ominięcia trudności w dyskursywnym przechodzeniu między zdaniami teoretycznymi i praktycznymi. Pokazane w przytoczonym wyżej przykładzie uwarunkowania filozoficzne uzasadniają istnienie więzi między zdaniami teoretycznymi antropologii a zdaniami praktycznymi etyki. Z tą uwagą można się zgodzić; należy jednak zakwestionować, ze względu na brak logicznej podstawy, sam model redukcyjny, który miał charakteryzować naturę tego związku. Z tego powodu pod adresem prezentowanego modelu wysuwa się zastrzeżenie, że nie rozwiązuje on podstawowych zagadnień związanych ze „złudzeniem naturalistycznym”¹², a tym samym problem przejścia między zdaniami praktycznymi a teoretycznymi jest ciągle otwarty.

Należy także uwzględnić podejrzenia tych, którzy przyjmują różnicę między „naturą faktyczną” a „naturą etyczną” i dlatego uważają, że występująca w redukcyjnym modelu natura opisowa przypisana antropologii jest ukrytą naturą normatywną. Z tego powodu sądzi się, że redukcyjna teoria powiązań zdań teoretycznych ze zdaniami praktycznymi, jakkolwiek omija znane trudności związane z dedukcją twierdzeń normatywnych z opisowych twierdzeń antropologii, np. z tradycyjnie pojmowanej natury (zwanej tu „faktyczną”), nie unika innych kłopotów. Przyczyną jest to, że twierdzenie o naturze, z której wychodzi się lub do której się dochodzi, z pozoru tylko jest twierdzeniem o naturze („faktycznej”) opisowej, w rzeczywistości odnosi się do natury („etycznej”) o charakterze powinnościowym. Oczywiście, taka dedukcja jest wprawdzie poprawna, lecz nic nie wnosi do problemu „przejścia”. Staje się on bowiem wtedy trywialnym zagadnieniem¹³. Jakkolwiek można mieć wątpliwości co do słuszności imputowania redukcijnemu modelowi przyjmowania nieświadomie identyczności natury „faktycznej” i „etycznej”, to jednak wypada zgodzić się z wysuwaną koniecznością zbadania ukrytej normatywności twierdzeń antropologii.

3. Dostrzeżona w modelu redukcyjnym więź między powinnością a możliwością (wolnością) jej spełnienia, którą wyjaśniono w ten sposób, że możliwość uznano za rację powinności lub za następnik implikacji „ought imply can”, wydaje się obiecującym punktem wyjścia w rozwiązaniu naszego problemu¹⁴. Możliwość wykonania powinności in-

¹² Por. J. Wróblewski. *Filozoficzna redukcja „złudzenia naturalistycznego”*. „Etyka” 10:1972 s. 131-141, 140 n.

¹³ Tamże s. 141.

¹⁴ Por. G. I. Mavrodes. „Is” and „Ought”. „Analysis” 25:1964 s. 42-44; Ch. F. Kielkopf. „Ought” does not imply „Can”. „Theoria” 32:1966 s. 283-289; P. D. Shaw. „Ought” and „Can”. „Analysis” 25:1965 s. 196 n.

terpretuje się w sensie empirycznym (czy ontycznym), a nie w rozumieniu, jakie przyjmuje logika modalna, czyli logika możliwości. To pozwala przyjąć, że zdania typu „jest możliwe p ” i „nie jest możliwe p ” są zdaniami opisowymi, teoretycznymi. W języku formalnym, przyjmując zmienną zdaniową p na określenie dowolnego stanu, symbol O dla „powinien”, a M dla „możliwy”, można zapisać omawianą implikację w postaci formuły (1) $Op \supset Mp$ (jeżeli powinno być p , to jest możliwe p). Nie trudno dostrzec, że formuła ta na podstawie prawa transpozycji prostej z klasycznego rachunku zdań jest równoważna logicznie implikacji (2) $\sim Mp \supset \sim Op$. Należy więc zauważyć, że skoro wcześniej uznano zdanie „jest możliwe p ” oraz jego negację za zdania opisowe, to zaproponowana zasada (2) wydaje się usprawiedliwiać dedukcyjne wyrowadzenie zdań normatywnych ze zdań orzekających. Z zaprzeczenia możliwości zaistnienia p wynikałoby logicznie zaprzeczenie „powinności” p .

Nie ulega jednak wątpliwości, że zasada (2) na gruncie logiki formalnej jest problematyczna. Proponując ją pomija się bowiem dyskusyjną i nie dość wyraźną sprawę, czy zaprzeczenie zdania normatywnego jest samo w sobie normatywne. Ale nawet zakładając normatywność otrzymanej konkluzji kwestionuje się ważność i obowiązywalność samej zasady. Symboliczny zapis formuły (2) $\sim Mp \supset \sim Op$ zdaje się sugerować formalne wynikanie implikacyjne zdania powinnościowego z opisowego. Wiadomo jednak, że odwoływanie się do ontycznej czy nawet tylko empirycznej możliwości spełnienia jakiegoś nakazanego czynu jest odwoływaniem się do treściowego, przyczynowo-skutkowego, a więc pozaformalnego, jakkolwiek koniecznego, powiązania. Z tego powodu w miejsce zakwestionowanej wyżej zasady (2) proponuje się przyjęcie następującej: $O(Op \supset Mp)$ (powinno być, że jeżeli powinno być p , to możliwe jest p), której ważność nie budzi wątpliwości w deontycznej logice. Stąd poza wszelką wątpliwością byłaby tylko formuła: $O(\sim Mp \supset \sim Op)$, która wyrażałaby, że jeżeli nie jest możliwe p , to nie jest obowiązkowe p ¹⁵.

Wobec ukazanych trudności pozostaje nadal pytaniem, czy powiązanie zdań teoretycznych (Mp) ze zdaniami praktycznymi (Op) posiada charakter konieczny, jak to zdaje się sugerować operator O , a powyżej pozaformalna redukcja filozoficzna.

4. Bliższego określenia stosunku zdań teoretycznych do praktycznych poszukuje się także na terenie szerszej pojętej logiki, tzw. logiki epistemicznej¹⁶. Charakteryzuje ona pojęcia odnoszące się do aktów

¹⁵ E. Morscher. *From „is” to „ought” via „knowing”*. „Ethics” 83:1972 nr 1 s. 84-86.

¹⁶ Tamże.

lub stanów psychicznych, takie jak: wiedzieć, wierzyć, odrzucać, przypuszczać, rozumieć. Zaliczenie terminów epistemicznych do logiki uzasadnione jest odpowiednią koncepcją logiki jako nauki o poprawnym myśleniu (czyli szerokim zakresem nazwy „logika”) albo związkami jej z tymi działami, które już zalicza się do szeroko rozumianej logiki (pragmatyka, semantyka), albo wreszcie występowaniem tych terminów w metajęzyku pewnych działów logiki formalnej.

Punktem wyjścia dla idącego w tym kierunku rozwiązania problemu jest znana w logice epistemicznej teza: „jeśli x wie, że p , zatem p ”, którą symbolicznie (w języku formalnym) można zapisać $(3) xKp \supset p$, oznaczając przez K (ang. know) wiedzę podmiotu x o jakimś p ¹⁷. Jeżeli w miejsce zmiennej zdaniowej p podstawimy Op , symbolicznie oznaczające „powinien p ”, to szczególnym przypadkiem tezy wyjściowej (3) będzie schemat: $(4) xKOp \supset Op$, który wyraża to, że: „jeśli x wie, że powinien p , to powinien p ”. Przedstawiona zasada (4) logiki epistemicznej ma umożliwić wyprowadzenie zdania typu „powinien” ze zdania opisowego typu „jest”, jednak wtedy i tylko wtedy, gdy spełnione będą trzy następujące warunki: 1° gdy zdanie o kształcie „ $xKOp$ ” będzie zdaniem opisowym; 2° gdy zdanie o kształcie „ Op ” będzie zdaniem normatywnym; 3° gdy zasada (4) będzie ogólnie ważna. Przeprowadzimy analizę tych warunków w porządku odwrotnym, rozpoczynając od trzeciego, ponieważ ten wydaje się najmniej kontrowersyjny.

Sądzi się, że formuła (4) jest możliwa do przyjęcia. Także kolejny warunek, wymagający normatywności zdania „ Op ”, wydaje się być spełniony. Wobec tego dla scharakteryzowania związku między tymi zdaniami jako stosunku wynikania zdania powinnościowego ze zdania opisowego pozostaje na gruncie logiki epistemicznej wykazać, że zdanie o kształcie „ $xKOp$ ” jest faktycznie zdaniem opisowym. Jakkolwiek jest ono opisowe, tak jak każde inne zdanie opisujące stany i zjawiska psychiczne, to jednak nie trudno zauważyć możliwość zakwestionowania tego twierdzenia. Przypuszcza się bowiem, że zdanie „ x wie, że powinien p ” nie jest zdaniem opisowym, ponieważ występuje w nim termin normatywny, „powinien” lub „powinien p ”. Trudność ta wydaje się jednak pozorna, bo nie każde zdanie, które zawiera termin normatywny, przestaje być tym samym opisowe lub staje się zdaniem normatywnym. Skoro „nie każde zdanie”, to znaczy, że istnieją takie zdania,

¹⁷ K oznacza tu pragmatyczny stosunek, jaki zachodzi między podmiotem x a przedmiotem p , mianowicie podmiot x zna p , wie o tym p , posiada pewną informację o tym p . Uważa się, że do uznania implikacji (3) konieczne jest, aby podmiot x wiedział p . Inną, wykraczającą jednak poza temat, sprawą jest sprawdzenie faktyczności posiadania przez x wiedzy o p , a tym samym ustalenie prawdziwości zdania typu „ xKp ” z uwagi na występujący tu funkcję „wie” i jego pozaformalny, treściowy moment.

które zawierając składnik normatywny są zdaniami normatywnymi albo nimi nie są. Na dowód tego podaje się zwykle przykład formy zdaniowej „xUOp”, która oznacza: „*x* wyraża słowa «to powinien być przypadek, że *p*»”, i sądzi się, że zawiera ona normatywny składnik w tym samym sensie co „xKOp”, a mimo to jest zdaniem czysto opisowym.

Przykład przytoczony przez zwolenników logiki epistemicznej może budzić zastrzeżenia, a tym samym nie dowodzić jednoznacznie opisowego charakteru zdania „xKOp”. Wydaje się, że zestawione zdania nie zawierają w jednakowym sensie składnika normatywnego „powinien”, jakkolwiek obydwie formy zdaniowe: xKOp i xUOp — są równokształtne. O ile bowiem zdanie kształtu xKOp można uważać za zdanie sformułowane w języku przedmiotowym, o tyle zdanie xUOp jest zdaniem cudzysłowym. Przykład zatem zestawia zdania z różnych stopni języka. Poza tym należy zauważyć, że już sama trafność przekładu zdania „*x* wie, że powinien *p*” na zdanie cudzysłowe „*x* wie: «powinien *p*»” jest problematyczna ze względu na intensjonalność funktora „wie”. Ale nawet pominięcie tej nie wyjaśnionej kwestii nie rozwiązuje do końca sprawy zawartości składnika normatywnego w obydwu zdaniach w tym samym sensie.

Pod adresem rozpatrywanego tu stanowiska, że zdanie „*x* wie, że powinien *p*” jest zdaniem opisowym, sami zwolennicy logiki epistemicznej sugerują, że można wysunąć „na próbę” zarzut następujący: xKOp nie jest opisowe, ponieważ zdanie normatywne „powinien *p*” daje się z niego wyprowadzić bez dodania innej przesłanki według schematu (4). Zarzut ten jednak łatwo odeprzeć, gdyż zakłada on to właśnie, co za pomocą logiki epistemicznej chce się zakwestionować: niewyprowadzalność zdań praktycznych z czysto opisowych. Innymi słowy, zarzut przyjmuje za przesłankę to, co ma być dopiero wywnioskowane w zamierzonym rozumowaniu. Ale w ten sposób popełnia się wyraźny błąd *petitio principii*. Chcąc uniknąć takiego błędu nie trzeba stwierdzić tożsamości statusu zdania praktycznego przez odwoływanie się do tego, czy pociąga ono za sobą przynajmniej jedno normatywne zdanie.

W tym kontekście trzeba za Morscherem postawić pytanie, jak zatem pokazać, że zdanie „xKOp” nie jest zdaniem opisowym, skoro nie udało się dość jasno i wiarygodnie udowodnić, że „xKOp” jest czysto opisowym zdaniem? A może zdanie „xKOp” należy do klasy zdań mieszanych, jak np. „*p* i *Oq*” albo „*p* lub *Oq*”, które nie są ani czysto opisowe, ani czysto normatywne?

Gdyby okazało się, że zdanie „xKOp” jest rzeczywiście zdaniem mieszanym, to w oparciu o schemat (4) nie można by było wyprowadzić „powinien” z „jest” i tym samym obalić tezy Hume’a, ponieważ

trzeba uznać za trywialne wyprowadzenie zdania normatywnego ze zdania mieszanego, tzn. ze zdania, które nie jest czysto teoretyczne.

Blizsza analiza warunku ogólnej ważności schematu (4), jakim było wymaganie, aby zdanie „xKOp” było zdaniem opisowym, doprowadziła do ukazania trudności w stwierdzeniu tożsamości statusu tego zdania. Nie da się jasno ustalić, czy to zdanie jest zdaniem opisowym ani też, czy nie jest ono zdaniem opisowym. Dylemat ten zdaje się wskazywać na to, że bezsporna trudność problemu przejścia od „jest” do „powinien” polega nie tyle na wykazaniu możliwości wyprowadzenia zdania normatywnego ze zdania opisowego ani też na wykazaniu, że takie wyprowadzenie jest niemożliwe, ile raczej na braku ustalenia tożsamości statusu semiotycznego tych zdań. Jeszcze większą trudność stanowi podanie jasnych i wiarygodnych kryteriów, które pozwoliłyby odróżnić zdania normatywne od opisowych, te zaś od zdań mieszanych. Jeśli problem przejścia od „jest” do „powinien” nie ma być trywialnym problemem, to ustalenie takich kryteriów oraz zidentyfikowanie za ich pomocą czysto opisowych zdań, w odróżnieniu od normatywnych, należy uznać za zadanie konieczne do spełnienia przy określaniu charakteru związku między tymi zdaniami. Nie trzeba dodawać, że takie kryteria musiałyby być niezależne od tego, czy jakieś zdanie pociąga za sobą przynajmniej jedno zdanie normatywne czy też nie pociąga. Inna sprawa, czy można jeszcze na gruncie współczesnej metodologii nauk stawiać rygorystyczne wymaganie, jak to niegdyś czynili radykalni neopozytywiści, aby wszystkie twierdzenia naukowe miały charakter czysto opisowy. W każdym razie postulat sformułowania kryteriów wyróżnienia „czysto” opisowych zdań jest uzasadniony, jeśli mamy mówić o realności problemu przejścia od „jest” do „powinien” oraz o sposobie jego rozwiązania.

5. Zadanie ustalenia takich kryteriów, wynikłe z powyższych rozważań, na gruncie logiki epistemicznej pokrywa się z uświadomioną w ramach redukcyjnego modelu potrzebą przeanalizowania sprawy „faktyczności” moralnego „powinien” oraz sprawy ukrytej „normatywności” funktora „jest” w twierdzeniach antropologii filozoficznej¹⁸. Twierdzenia bowiem o naturze człowieka mogą być pozornie tylko zdaniami czysto teoretycznymi. Na ogół są to właśnie zdania mieszane, nie pozbawione składnika rekomendacyjnego. Przybierają one taką postać, gdy pozornie tylko mówią o tzw. naturze faktycznej, w rzeczywistości jednak, jak sądzi niektórzy, dotyczą tzw. natury etycznej. Nie oceniając w tym miejscu słuszności takiego rozróżnienia natur warto podać uzasadnienie tego poglądu. Według niego twierdzenia antropologii filozo-

¹⁸ Por. Styczeń. *Antropologia a etyka* s. 40.

ficznej odnoszą się już do pewnej konstrukcji natury. Mamy z nią do czynienia wtedy, gdy przypisuje się naturze cechy, których w sposób opisowy (jak w przypadku natury „faktycznej”) nie można stwierdzić lub które dają się wprawdzie stwierdzić opisowo, ale kryteria ich wyboru są oparte na ocenach etycznych¹⁹.

Wobec tego twierdzenia antropologii filozoficznej, które w koncepcji redukcyjnej stanowiły warunki konieczne dla zdań praktycznych, są zdaniami mieszanymi. Daje to wystarczającą podstawę do zakwestionowania rozwiązania, jakie proponuje koncepcja redukcyjna²⁰. Skoro więc koncepcja redukcyjna usiłuje pokazać, że i w jaki sposób można przejść od zdań praktycznych typu „powinien” do zdań teoretycznych typu „jest”, które zdają się być jednak ukrytymi zdaniami typu „powinien”, to również konieczne jest dostarczenie jasnych kryteriów dla zidentyfikowania zdania normatywnego, aby i w tym przypadku nie uległ trywializacji problem przejścia od „powinien” do „jest”.

Analiza zasady (4): „jeśli x wie, że powinien p , to powinien p ”, która miała dać podstawę do wyprowadzenia zdania typu „powinien” ze zdania typu „jest”, ukazała trudność w rozstrzygnięciu, czy zdanie „ x wie, że powinien p ” jest w ogóle zdaniem opisowym. Może bowiem być ukrytym zdaniem powinnościowym. Przed tą samą trudnością stoi koncepcja redukcji filozoficznej, gdy głosi: „skoro x powinien p , to x wie, że powinien p ”. Według redukcyjnego modelu warunkiem koniecznym tego, aby x mógł wystąpić w roli podmiotu powinności p , jest poznanie (uświadomienie sobie) powinności p przez x : x musi wiedzieć, że powinien p . Podmiot powinności (x) może nim być tylko o tyle, o ile jest zdolny do poznania powinności p . Fakt zatem powinności implikuje, jako jedyną rację uniesprzeczniającą swe zachodzenie, określoną prawdę wyrażoną w zdaniu teoretycznym, tj. w twierdzeniu o tym, kim człowiek jest. Musi być on uznany za kogoś, kto wie, że powinien p , jeśli powinien p . Zachodzi jednak ta sama trudność, która dotyczy ustalenia, czy twierdzenie o tym, kim człowiek jest (jako świadomy powinności moralnej), rzeczywiście jest zdaniem czysto opisowym. Może ono okazać się, podobnie jak wyżej, ukrytym zdaniem powinnościowym. Wtedy zachodziłby podobny trywialny przypadek przejścia od „powinien” do „powinien”.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że próby określenia charakteru związku między twierdzeniami opisowymi i twierdzeniami praktycznymi (w szczególności powinnościowymi), w sformułowaniach przejścia zarówno od „jest” do „powinien”, jak i od „powinien” do „jest”,

¹⁹ Por. Wróblewski. *Natura a reguły postępowania*. „Etyka” 6:1970 s. 51-77, 54.

²⁰ Tenże. *Filozoficzna redukcja* s. 140 n.

okażą się w badaniach bardziej obiecujące, o ile zostanie rozstrzygnięty problem kryteriów odróżniających obydwa typy twierdzeń. W tym celu dla zdeterminowania natury zdań praktycznych, w przeciwstawieniu do teoretycznych, należy uwzględnić różne elementy w nich występujące. Akcentowane zazwyczaj momenty w charakterystyce zdań praktycznych nie są jednoznaczne, a w przybliżeniu jedynie równozakresowe. Brak zgody co do bliższej charakterystyki zdań praktycznych występuje jeszcze wyraźniej w odniesieniu do poszczególnych ich grup (zdań rozkaznikowych, powinnościowych i wartościujących), ze względu na różną ich strukturę i odmienną treść.

Spotykane charakterystyki zdań praktycznych odznaczają się jednostronnością semiotycznego ujęcia: nie uwzględniają ich uwarunkowań filozoficznych²¹. Zwraca w nich się uwagę przede wszystkim, a w skrajnych przypadkach wyłącznie, na treść bodźcową, element rekomendacyjny. Wyróżniony w zdaniu praktycznym moment pragmatyczny, jego funkcję ekspresyjno-ewokatywną lub imperatywno-stymulacyjną, uważa się czasem za jedyną jego funkcję. Tymczasem charakteryzuje się ono nie tylko praktycznością (zresztą nie zawsze w jednakowym stopniu i w taki sam sposób), lecz także momentem informacyjnym, w stopniu odwrotnym do stopnia rekomendacji. Zawsze bowiem odnosi się ono do czegoś, informuje o wartości określonego przedmiotu lub stwierdza jakąś rzeczywistość normatywną, co wtórnie nie jest obojętne dla kogoś z uwagi na jego działanie lub postawę. Należy przyjąć, że zdanie praktyczne posiada równoległe sprzężone ze sobą: składnik twierdzeniowy obok składnika rekomendacyjnego. Norma jako zdanie praktyczne komunikuje to, co ktoś powinien albo nie powinien w rzeczywistości, stwierdza osobiłą rzeczywistość, której struktura ontyczna polega na realnej relacji międzysobowej lub między podmiotem działania a określonym działaniem. Zdanie powinnościowe stwierdza istnienie takiej relacji, opisuje prawdziwie lub fałszywie tę relację zdeterminowaną naturą podmiotu działającego i naturą przedmiotowego działania. Stwierdza ono sposób działania podmiotu ze względu na przedmiotowy cel lub wartość tego działania. Informuje zatem o tym, co jest, gdy stwierdza powinność jako ontyczną relację między podmiotem a przedmiotem. Powinność okazuje się *sui generis* bytem, a zdanie powinnościowe stwierdza tę swoistą tożsamość powinności z bytem, „powinien” z „jest”. To stwierdzenie stanowi ośnowę lub — jak woli prof. T. Kotarbiński — podstawę teoretyczną zdań praktycznych²².

²¹ Por. Kamiński, *op. cit.* s. 79-89.

²² Por. T. Kotarbiński. *Zdania praktyczne a zdania teoretyczne*. „Prakseologia” 1967 nr 28 s. 9-13.

Jeżeli zatem w zdaniu praktycznym występuje treść informacyjno-asercyjna obok treści rekomendacyjnej, to ze względu na takie równoległe sprzężenie obydwu składników wolno mówić o wzajemnym przyporządkowaniu zdań teoretycznych i zdań praktycznych, wbrew opiniiom, iż nie ma między nimi związku logicznego. Słuszny wydaje się pogląd, że „zдания teoretyczne, które dotyczą ontycznych związków, zmian i czynności ludzkich, stanowią odpowiedniki pod względem semantycznym dla określenia zdań praktycznych dotyczących relacji powinności zachodzących między podmiotem działania a przedmiotem-celem działania. Fakt, że zmiany się realizują i można je realizować, wiąże te dwa paralelne porządki tak, iż wolno uznać jeden na podstawie asercji drugiego”²³.

Powyższe uwagi pozwalają przypuszczać, że nie można ustalić jasných kryteriów odróżniania zdań praktycznych od teoretycznych, ponieważ nie ma wyraźnego rozdziału między nimi. Okazuje się bowiem, że zdania praktyczne mogą spełniać rolę informacyjną, zdania zaś teoretyczne mogą zawierać w jakimś stopniu również bodziec do działania. Ponadto zdania teoretyczne mogą stanowić przesłankę uzasadniającą zdanie praktyczne. Zachodzi wtedy między nimi związek pewnej odpowiedzialności, przyporządkowania, jakkolwiek nie ma on charakteru formalnologicznego wynikania. W przypadku, gdy zdanie teoretyczne antropologii informuje o dynamice naturalnej, właściwej człowiekowi, jest możliwe, aby było ono uzasadnieniem zdania praktycznego. Uzasadnienie to jest usprawiedliwione faktem, że zdania praktyczne, jak np. norma moralna, posiadają analogiczne odpowiedniki w metafizycznych prawach dotyczących natury człowieka, relacji międzyludzkich, działań naturalnie właściwych człowiekowi. Takie myślowe przejście między nimi jest uzasadnione, chociaż nie jest oparte na formalnym wynikaniu inferencyjnym. Wskazuje na to dopiero charakterystyka zdań praktycznych, która uwzględnia ich filozoficzne uwarunkowania, a zwłaszcza ontologiczne i epistemologiczne kąty widzenia. Jeżeli zatem odmawia się zdaniom praktycznym wartości logicznej, to należy przypuszczać, że w grę wchodzi określone stanowisko filozoficzne, które odmawia powinności (wyrażonej treści zdań praktycznych) tej rzeczywistości, jaką ona faktycznie posiada: rzeczywistości relacji.

Z pozycji właśnie takiego stanowiska filozoficznego, a nie z pozycji, jak się tylko głosi, filozoficznej neutralnej, wyraża się pogląd, iż uznanie twierdzenia antropologii filozoficznej za zdanie teoretyczne jest wynikiem pomieszania natury „faktycznej” z naturą „etyczną”, na skutek przyjęcia określonej filozofii, nadającej naturze charakter etyczny. Gdy

²³ Por. Kamiński, jw. s. 87.

twierdzi się, jak to wyżej przedstawiono, że występująca w wypowiedziach antropologii filozoficznej natura „etyczna” jest tylko pewną konstrukcją natury, wprowadzoną na podstawie określonych założeń metodologiczno-filozoficznych, to również stoi się na filozoficznie uwarunkowanym stanowisku. Samo zaś odrzucenie natury „etycznej”, które miało być równoznaczne z nieakceptowaniem naturalnego uzasadnienia zdań praktycznych, nie jest jeszcze zanegowaniem istnienia wszelkich związków między zdaniami praktycznymi i zdaniami teoretycznymi. Uwzględnienie bowiem filozoficznych uwarunkowań w charakterystyce zdań teoretycznych, które mówią o dynamicznej stronie natury człowieka, nie może być traktowane jako konstruowanie jakiejś natury „etycznej”. Gdy mianowicie w tych zdaniach stwierdza się ontyczną strukturę powinności jako realną relację zdeterminowaną naturą podmiotu działającego i naturą celu przedmiotowego działania, to filozoficzne ujęcie rzeczywistości od strony dynamicznej nie ma nic wspólnego z konstruowaniem natury różnej od natury „faktycznej”²⁴.

Jeżeli zatem przyjmujemy, że zdania teoretyczne są wypowiedziami nie o jakiejś naturze „etycznej”, lecz po prostu o naturze człowieka, z właściwą jej dynamiką, to ze względu na wyrażoną w nich osobliwą treść stwierdzamy, że mogą stanowić przesłankę uzasadniającą zdania praktyczne. Do takiego jednak stwierdzenia dochodzi się tylko wtedy, gdy dla zdeterminowania natury obydwu typów zdań uwzględni się ich uwarunkowanie filozoficzne, czyli treści implikowane określoną metafizyką i epistemologią.

ZU EINER BESTIMMUNG DES KOPPELUNGSCHARAKTERS ZWISCHEN DEN THEORETISCHEN UND PRAKTISCHEN SÄTZEN

Zusammenfassung

Allgemein ist die Meinung vertreten, dass es zwischen den theoretischen und praktischen Sätzen eine totale Trennung gibt. Zwischen diesen Sätzen ist eine scharfe Unterscheidung deshalb gezogen, weil sie nicht in einem Gründungszusammenhang stehen.

Im Beitrag wurden einige Versuche, den Übergang und die Natur der Dependenz zwischen den andersartigen Sätzen zu bestimmen, nachgeprüft. Die Verfasserin zeigt, auf welche Weise könnte man die Relation zwischen den theoretischen und praktischen Sätzen charakterisieren. Die dargestellten logischen Überlegungen wurden mit Bemerkungen aufgrund der klassischen Philosophie ergänzt.

²⁴ Ta natura „faktyczna” jednak wzięta jest w aspekcie dynamicznobytowym, określonym istotą podmiotu działającego. Działanie zaś to przechodzenie z możliwości do aktu, wyznaczone ostatecznie aktem — celem i możliwością tkwiącą w podmiocie działającym.